



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Do Pana

JANA KUCHARZEWSKIEGO

Ministra-Prezydenta.

MY, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, niniejszem zwalniamy Pana, zgodnie z Jego prośbą, ze stanowiska Ministra-Prezydenta.

Dan w Warszawie, d. 9 października 1918 r.

† Aleksander Kakowski,
Józef Ostrowski
Zdz. Lubomirski.

Prezydent Ministrów:

Jan Kucharzewski.

L. S.

*

W sprawie przejęcia administracji przez władze polskie, w dniach ostatnich nastąpiła wymiana pism poniższych między Najdostojniejszą Radą Regencyjną a generałem gubernatorem v. Beselerem:

Wasza Ekscelencjo!

W odpowiedzi na pismo Waszej Ekscelencji z dn. 28-go września r. b. № 388 i 406, mamy zaszczyt donieść co następuje:

Zamierzone przez Waszą Ekscelencję do przekazania władzy polskiej dalsze galezie zarządu są tak małej doniosłości i znaczenia, że rodzi się pytanie, czy wogóle na miano galezi administracji zasługują. Pomimo to Wasza Ekscelencja uczynił je zależnymi od tego rodzaju zastrzeżeń, które nie odpowiadają ani charakterowi, przyznanemu nam na mocy patentu z dn. 12-go września 1917 r., jako najwyższej władzy w Królestwie Polskiem, ani godności rządu polskiego.

Wobec tego, że niewzruszenie stoimy przy zasadzie natychmiastowej odbudowy Państwa Polskiego, musimy stanowczo żądać przekazania Rządowi Polskiemu galezi administracji w możliwie szerokim zakresie, warunki zaś, postawione przez Waszą Ekscelencję, stanowczo odrzucamy.

Zauważamy nadto, że stanowisko, zajęte przez Waszą Ekscelencję w wyżej pomienionych pismach, musi pociągnąć za sobą niepożądane skutki w rozwoju dalszych stosunków między Państwem Polskiem a Rzeszą Niemiecką.

Warszawa, dnia 4 października 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup
Zdz. Lubomirski
Józef Ostrowski.

Prezydent Ministrów:

w. z.

B. Broniewski.

Do

WYSOKIEJ RADY REGENCYJNEJ
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa, dn. 7-go października 1918 r.

Szanowne pismo Wysokiej Rady Regencyjnej z dn. 4-go b. m. (№ 929 a 18) otrzymałem i mam zaszczyt na nie uprzejmie odpowiedzieć, że oceniając przedstawione punkty zapatrywania, powziąłem postanowienie nie obstawania dłużej przy warunkach wspomnianych w moim piśmie z dnia 28-go z. m., a wynikłych z rozważań prawnych.

Zajęcie takiego stanowiska umożliwiły mi, ku mojemu szczególnemu zadowoleniu, zasady,

zawarte w dzisiejszej depeszy Kanclerza Rzeszy Niemieckiej do Rady Regencyjnej.

Proszę uprzejmie Radę Regencyjną polecić Rządowi Królewsko-Polskiemu, aby mi możliwie odwrótnie przedstawił dokładne propozycje, dotyczące rozmiarów i terminu oddania galezi administracji, którego sobie życzę.

Życzliwe stanowisko, jakie sędzę sam zajmowałem zawsze względem Wysokiej Rady Regencyjnej, wpłynęło pomyślnie, mam nadzieję, przy wzajemnym, na porozumieniu opartem, zaufaniu na dalszą budowę Państwa Polskiego.

Von Beseler, Generał-pułkownik.

*

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dn. 20 września 1918 r. mianowała p. Tadeusza Szczepańskiego, Sędziego Pokoju m. st. Warszawy, na stanowisko Sędziego Okręgowego w Warszawie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 10 października 1918 r.

Odpowiedź prezydenta Wilsona nie jest niespodzianką dla tych, którzy pewni byli, że o kategorię odrzuceniu propozycji państw centralnych nie może być mowy. Zbyt daleko państwa te posunęły się na drodze ustępstw, zbyt wielki jest przełom polityczny, jaki nastąpił w Rzeszy niemieckiej, by nad temi faktami można było przejść do porządku dziennego. Nadto zaś — zbyt niewątpliwie wielkie wrażenie uczyniły propozycje państw centralnych na opinię publiczną w koalicji, mimo wszystkie głosy prasy inspirowanej, by z łatwością zapaść mogła decyzja dalszej wojny, nimto rozpoczynającego się urzeczywistnienia haseł, pod którymi wojna była prowadzona.

Prezydent Wilson chce otrzymać od rządu niemieckiego wyraźne oświadczenie, czy rząd ten ma w swej propozycji na myśli jedynie kwestję szczegółów praktycznego zastosowania wszystkich punktów wilsonowskiego programu. Innymi słowy, Wilson żąda, aby program ten był w całej rozciągłości urzeczywistniony, nie był natomiast traktowany jako ogólna tylko wytyczna rokowań pokojowych.

Już przed nadejściem odpowiedzi Wilsona usunięte zostały wątpliwości w tej mierze. Organ kanclerski, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, polemizując z jednym z pism niemieckich, zaznaczył w sposób stanowczy, że „rząd niemiecki wraz z większością parlamentarną cały program Wilsona, bez wyjątku i ograniczenia, przyjął, jako podstawę pokoju“. Nie wyrażniejszego ponad to oświadczenie. W dalszym prowadzeniu akcji pokojowej, którą i obecnie organ powyższy uważa za możliwą, oświadczenie to zostanie niewątpliwie w sposób oficjalny powtórzony.

Również odpowiedź na pytanie prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy kanclerz Rzeszy niemieckiej „przemawia tylko w imieniu tych ukonstytuowanych władz cesarstwa, które dotychczas wojnę prowadziły, — również i ta odpowiedź zdaje się nie budzić wątpliwości. Urzędowy komentarz do depeszy z odpowiedzią

Wilsona przypomina mowę prezesa parlamentu Fehrenbacha, który na posiedzeniu w dniu 5 b. m. oświadczył, iż parlament propozycję pokojową sankcjonuje i uważa za swoją. Tak samo, kanclerz Rzeszy Niemieckiej w swej mowie podkreślał parokrotnie, że słowa jego są wyrazem woli „przeważającej większości niemieckiego przedstawicielstwa narodowego“.

„Jedynie tylko świadomość — mówił książę Maksymilian Badeński — że mam za sobą przekonanie i wolę większości narodu, dała mi siłę do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za kierownictwo sprawami państwa w tej ciężkiej i poważnej chwili, jaką przeżywamy“.

Rozwianie więc wątpliwości prezydenta Wilsona na tym punkcie trudności nie napotka. Należy się tego spodziewać w ponownym kroku rządu niemieckiego.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, od pierwszej chwili wystosowania przez państwa centralne propozycji pokojowych najważniejsza: kwestja warunków rozejmu. Prezydent Wilson komunikuje rządowi niemieckiemu, iż nie uważa się za uprawnionego proponować swym sprzymierzeńcom zawieszenia broni, „dopóki armje państw centralnych stoją na ich terytorjum“ i że „dobra wiara wszelkiej dyskusji zależałaby oczywiście od zgody państw centralnych bezwzględnego wycofania wojsk ze wszystkich terytorjów okupowanych“. Jak zareaguje rząd niemiecki na takie postawienie kwestji, które zresztą było do przewidzenia, w tej chwili orzec nie sposób.

W każdym razie podkreślić należy, iż mimo taki punkt odpowiedzi Wilsona, organ kanclerski oświadcza: „Mamy podstawę do przypuszczenia, że odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych umożliwi dalsze prowadzenie akcji pokojowej“. Znaczy to, iż postawienie warunku powyższego nie przekreśla bezwzględnie sprawy rozejmu. Samo się przez się rozumie, iż rząd niemiecki w razie zgodzenia się na bezwzględne opuszczenie terytorjów okupowanych, musiałby wyrazić i swoje dezideraty co do innych warunków rozejmu w tym celu, ażeby wycofanie się wojsk niemieckich z terytorjów obcych nie musiało pociągnąć za sobą stania miljonowych armji przeciwników

Przedwstępne układy o warunki rozejmu można uważać za rozpoczęte w wymianie zdań pomiędzy prezydentem Stanów Zjednoczonych a rządem Rzeszy Niemieckiej.

„Stow. odbudowy i rozwoju przemysłu polskiego“.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z falą reemigracji przybywa krajowi naszemu mnóstwo sił twórczych, talentów organizatorskich, ludzi wprost rwących się do pracy dla dobra ojczyzny, wysnionej w długiej wędrówce po świecie.

Znaną jest teoria socjologiczna, która twierdzi, że emigrują przeważnie jednostki silne, przed siębiorcze, śmiałe, nie lękające się obcych środo-

wisk i nieznanym im warunków pracy, lecz z ufnością w swe własne zdolności i energję biorące się do ciężkiej pracy na obczyźnie, pracy, która w znacznej mierze uwieczniona zostaje tak pięknymi rezultatami, że przynosi chlubę imieniu polskiemu.

Owóż mnóstwo z tych ludzi naprawę *czynnych i twórczych* wróciło dziś na ojczystą glebę z pragnieniem gorącym służenia ziemi ojczystej. Ubrojeni w poważną wiedzę fachową i bogate doświadczenie życiowe, „reemigranci“ ci stanowią dla kraju niezwykle cenny nabytek i niewątpliwie dołożą niejedną cegiełkę pod gmach odradzającej się Wolnej Ojczyzny.

Pierwszym zadaniem państwa polskiego winna być jego *odbudowa* nie tylko w politycznym lecz i w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. To też w odbudowie tej pierwszorzędna rola z natury rzeczy należy się *budowniczym, inżynierowi, technikowi*. Oni to przedewszystkiem powołani są do dzwignania z gruzów zrujnowanego kraju i do restauracji zniszczonego przemysłu, bez czego nie może nawet być mowy o powrocie kraju do jako-tako normalnych warunków i trybu życia.

Nie należy się więc dziwić, że jedno z pierwszych założeń zostało ostatnio w Warszawie „Stowarzyszenie odbudowy i rozwoju przemysłu polskiego“.

Śród inicjatorów nowej tej placówki społecznej znajdują się specjaliści niemal wszystkich działów zawodu inżynierskiego.

Syberja i Japonja, Nowa Zelandja, Australia i Stany Zjednoczone były terenem ich działalności, gdzie budowali koleje i organizowali imponujące przedsiębiorstwa, regulowali rzeki i zakładali porty morskie, wprowadzali techniczne i sanitarne ulepszenia w zaniedbanych miastach itd. itd.

Oni to, powróciwszy dziś do kraju, pragną rozwinąć równie wszechstronną działalność.

Za naczelne zadanie Stowarzyszenia i pierwszy obowiązek Polaków i dobrych synów ojczyzny, fachowców i ludzi pracy uważają jego twórcy przedewszystkiem akcję, poświęconą ciężkiemu zadaniu odbudowania naszego przemysłu nie... „po wojnie“, lecz już dziś, natychmiast, nie zwlekając ani sekundy. Jest to konieczne, bo sprawa ta stanowi w chwili obecnej najwięcej palącą sprawę kraju; jest to konieczne ze względu na potrzebę zatrudnienia dziesiątek tysięcy osób, pozostających bez zajęcia i środków do życia, a więc i podatnych dla groźnych hasł, idących ze Wschodu; jest to konieczne ze względu na potrzebę zaradzenia gwałtownemu brakowi wyrobów przemysłowych, których szalona drożyzna tłoczy się im, że wyrobów tych prawie wcale niema na rynku; jest to wreszcie konieczne dla utrzymania i nawet skoncentrowania w naszych rękach najważniejszej gałęzi naszego życia ekonomicznego: przemysłu, który z pewnością zagarnięty zostanie przez niepożądane ręce, jeżeli my, Polacy, oczekiwaliśmy będziemy z założonymi rękami, aby nasze fabryki same powstały ze zgliszcz i ruin. Inicjatorzy akcji powyższej wiedzą doskonale, że próby uruchomienia przemysłu polskiego były już czynione przez innych, lecz niestety, bezskutecznie; otóż oddając należny hołd wszystkim tym usiłowaniom, bynajmniej nie zrażają się ich niepowodzeniem, aczkolwiek doskonale zdają sobie sprawę z olbrzymich trudności, jakie ich czekają; z drugiej znowu strony mniemają, że niema tak ciężkiej sytuacji, z której przy odpowiedniej wytrwałości, poświęceniu i energji nie byłoby wyjścia.

Poza tem mają założyciele cały szereg danych innej natury, pozwalających im z nadzieją patrzeć w przyszłość i z silną wiarą w powodzenie przystąpić do działalności, jaką zakreślili sobie. Danymi temi jest gorące przyjęcie, jakie myśli podobne znajdują w społeczeństwie, oraz przyobiecane poparcie ze strony stowarzyszeń pokrewnych i instytucji miarodajnych. Na początek to wystarczy. Przytem czynnikiem wielce zachęcającym jest także ogólna sytuacja polityczna, pozwalająca spodziewać się, że wojna ma się ku końcowi.

Mając przed sobą takie konjunktury, niepodobna dłużej siedzieć z założeniami rękoma, gdyż to byłoby niegodnym narodu kulturalnego, którego czeka ciężka, zmusna praca Odbudowania Ojczyzny.

Licząc się z panującymi w kraju warunkami prawnopolitycznymi i gospodarczymi, za-

mierza Stowarzyszenie przedewszystkiem puścić w ruch takie fabryki, zakłady i przedsiębiorstwa, które wymagają minimum paliwa, minimum surowców i minimum środków przewozowych.

Równocześnie zaś na naczelnym miejscu swego programu stawia Stowarzyszenie stworzenie pola pracy dla najszerszych warstw ludności. Wychodząc z tego założenia, włączyło do swego programu zadania konkretne: częściami lecz natychmiastowe podjęcie szeregu robót publicznych; opracowanie planów wielkich robót na przyszłość; szerzenie wszelkimi sposobami świadomości o palącej potrzebie natychmiastowego odbudowania własnego przemysłu; dawanie impulsu, tudzież porad i wskazówek fachowych (technicznych); wreszcie obmyślanie środków w celu zaradzenia bezrobociu, grożącemu krajowi największymi klęskami.

W myśl tych postulatów „Stowarzyszenie odbudowy i rozwoju przemysłu polskiego“ utworzyło w swem łonie pięć głównych wydziałów następujących:

1) Wydział pośrednictwa pomiędzy kapitałem a fachowcami, do którego zadania wchodzi rejestracja zgłoszonych kapitałów, znajdujących się dziś w stanie zupełnie martwym, a więc przynoszących stratę krajowi; rejestracja sił fachowych, któreby mogły z pożytkiem pracować dla bogactwa kraju, opracowanie planów rozmaitych przedsiębiorstw; wysuwanie na porządek dzienny najbardziej palących potrzeb, jak np. braku w chwili obecnej w Polsce dużej polskiej fabryki celulozy, dzięki której można byłoby odrazu położyć kres całemu szeregowi dolegliwości i zaradzić niemożliwej drożyznie przedmiotów pierwszej potrzeby, jak papier, ubrania, bielizna, naczynia kuchenne etc. Tu należy dodać zadowoleniem, że sprawa założenia olbrzymiej polskiej fabryki celulozy jest już od pewnego czasu debatowana i bez wątplenia zostanie w tych dniach definitywnie i w duchu pomyślnym dla kraju zdecydowana.

2) Wydział informacyjno-zastępczy. Zadaniem jego będzie ułatwić działanie i występować w imieniu swych członków, czy też poszczególnych osób lub grup, wobec władz i instytucji rządowych.

3) Wydział opracowywania projektów i planów całego szeregu robót publicznych i innych, mających za cel podnieść przemysł, udoskonalić środki komunikacyjne—polepszyć warunki sanitarne i t. p. nie tylko naszych miast, lecz i wsi.

4) Wydział finansowo-ekonomiczny, który popierać będzie zrzeszanie się kapitałów w celach industrialno-ekonomicznych, przyczyniać się do zakładania odpowiednich instytucji kredytowych, bezpośrednio z przemysłem naszym związanych, i t. p.

5) Wydział prasowy. Jego zadaniem będzie informować władze i społeczeństwo o wszystkim, co dotyczy życia przemysłowego w kraju i za granicą. Wydział ten dla własnych potrzeb Stowarzyszenia gromadzić będzie wszelkie dane statystyczne i naukowe, materiały o najnowszych postępkach wiedzy technicznej i t. p., aby w każdej chwili mieć pod ręką dokładny obraz przemysłu zarówno obcego, jak i polskiego i mógł śledzić wszystkie jego potrzeby i ruchy. Celem, do którego wydział prasowy usilnie dążyć będzie, to założenie własnego organu periodycznego.

Stowarzyszenie, mając charakter wybitnie społeczny, daje tylko impuls, inicjatywę i materiał teoretyczny, niezbędny dla natychmiastowego podjęcia szeregu robót, o których była mowa wyżej; bezpośredniego zaś udziału w zakładaniu i eksploataowaniu ognisk pracy brać nie będzie. Zasada ta obowiązuje samo Stowarzyszenie jako takie, natomiast członków swych nie tylko, że w niczem krępować nie zamierza, lecz wręcz przeciwnie, zachęcać ich będzie z całym siłą, popierać będzie wszelkimi sposobami każdą ich próbę założenia nowego przedsiębiorstwa lub fabryki, puszczania w ruch istniejących już zakładów przemysłowych, zainicjowania wszelkiego rodzaju pracy z życiem przemysłowem związanej.

Oto program działalności „Stowarzyszenia odbudowy i rozwoju przemysłu polskiego“.

Nie przesadzając rezultatów działalności nowego stowarzyszenia, należy mu życzyć powodzenia w jego doniosłych poczynaniach społecznych.

Jak Ukraina tworzy wojsko?

Młode państwo ukraińskie zajęło się gorąco tworzeniem własnej narodowej armji. Smutne doświadczenia republik ukraińskiej z okresu, gdy na jej terytorjum zapanowały hordy bolszewickie, każą obecnemu rządowi dążyć jaknajenergiczniej do tego, by mógł swą władzę oprzeć na własnym wojsku.

Jak donoszą pisma kijowskie, zaprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej jest sprawą najbliższego czasu. Jeszcze w pierwszej połowie b. m. ma ukraińska rada ministrów pod przewodnictwem premiera Łysohuba przystąpić do rozpatrzenia wniesionego przez ministerstwo wojny projektu. Ustawa ma być szybko uchwaloną, dążeniem bowiem rządu jest, by jaknajprędzej przystąpić do branki, która by pozwoliła uformować silniejszą armję.

W związku z temi zabiegami minister wojny oświadczył dziennikarzom: „Szczegóły całej akcji jeszcze nie są opracowane. Jednakże regularna armja potrzebna jest państwu ukraińskiemu, jak człowiekowi oddech, to też armja ta będzie powołana do życia. Powołana będzie do wojska młodzież, która w styczniu 1919 roku kończy 20 lat. Obliczenia wykazują, że rocznik ten wynosi około 300,000 ludzi. Ze względu na trudności techniczne powołana będzie jednakże tylko część rocznika. Przedewszystkiem weźmie się tego rekruta, którego pobór nie odbije się na gospodarce kraju. Kadry oficerskie są już przygotowane. Teraz rząd pracuje tylko jeszcze nad technicznymi przygotowaniem“.

Sekretarz ministra marynarki dodał do tych informacji, że ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej odnosi się też do floty. Flota potrzebuje 15,000 marynarzy i tych dostanie się przy listopadowym poborze. Oprócz tego około 10,000 weźmie się do morskiej służby pogranicznej i około 2,000 do piechoty marynarskiej.

Jak z głosów prasy kijowskiej można wnioskować, armja ma obejmować 8 korpusów z wszystkimi dodatkowymi instytucjami. Władze wojskowe niemieckie i austriackie odnoszą się do akcji rządu ukraińskiego w sprawie wojska zyczliwie, nawet więcej, bo pragnęłyby przyspieszyć całą akcję.

Ze sprawozdań, jakie złożono na zjeździe komendantów korpusów w Kijowie, wynika, że całą Ukrainę podzielono na 8 korpusnych rejonów, każdy z nich na dwa okręgi dywizyjne. System uzupełniania armji będzie terytorjalny. Teoretyczne przygotowania są już skończone, zarządzenia do poborowej akcji wydane, program szkolenia wojska opracowany. Oficerów jest pod ręką więcej, niż armja ukraińska może narazie potrzebować. Strona materialna jest zabezpieczona, tożsamo kwestja pomieszczenia armji. Kadry są już gotowe; złoży się na nie armja sformowana z jeńców, dywizja gen. Wałujewa i sieciwoi strzelcy galicyjscy.

Dzięki tym wszystkim okolicznościom rząd żywi nadzieję, że akcję powołania do życia wielkiej armji przy pomocy ustawy o obowiązkowej służbie uda się przeprowadzić niebawem pomyślnie.

Jak donosi „Widrozdżenie“ kijowskie, wiek powołania określono na lat 20, termin służby oznaczono na lat dwa; znacznie w porównaniu z rosyjskimi przepisami ograniczono w projekcie rządowym możliwości zwolnienia od służby.

Pobór przewidywany jest na listopad. Rząd spieszy się.

Prasa po piech ten pochwała. Cała ukraińska prasa apeluje do społeczeństwa, by akcję rządu popierało gorąco.

„Widrozdżenie“ pisze:

„Historja wykazuje, że tylko te narody i państwa zachowały swą państwową całość, które miały i mają silną, dyscyplinowaną armję, w przeciwnym razie padały ofiarą silniejszych, bardziej do życia zdolnych sąsiadów i traściły swą państwowość a nawet z czasem narodową kulturę.

Tylko wtedy, jeśli istnieje karna, przejęta duchem narodowym, apolityczna armja, bezwzględnie oddana zwierzchniej władzy—możliwe jest samodzielne życie państwa i rozwój jego narodowej kultury.

Ale na to potrzeba woli narodu.

To też akt rządu naszego może tylko wte-

dy przynieść korzyść, jeśli całe ukraińskie społeczeństwo okaże odpowiednio zrozumienie sprawy i da akcje rządu pomoc należytą.

Oto jak w tej chwili wygląda kwestja armji na Ukrainie.

Z Komisji Wojskowej.

Powiększenie korpusu oficerskiego wojsk polskich. Z dniem 21 października r. b. otwiera się przy Dowództwie I Brygady piechoty Wojsk Polskich — Szkoła dla oficerów.

O przyjęcie do niej mogą się ubiegać oficerowie I-go Korpusu polskiego, b. oficerowie armji rosyjskiej, oraz oficerowie-jeńcy definitywnie zwolnieni z niewoli austriacko-węgierskiej i niemieckiej.

Kurs trwać będzie 3—4 miesięcy, przy czem obowiązującą będzie regimie szkolny.

Etat szkoły przewiduje przyjęcie: 8 oficerów sztabowych (1 kawal., 1 artyl., 1 inżyn., 5 piech.), 337 kapitanów, subalternów i chorążych (20 kawal., 20 artyl., 5 inżyn., 292 piechoty), 15 oficerów rachunkowych.

Przy przyjęciu wymagane jest przedstawienie dokumentów następujących: a) świadectwo ukończenia 6 klas szkoły realnej lub gimnazjum filologicznego, b) stan służby (formularz lub księga ewidencyjna), c) zaświadczenie dowództwa pułkowego.

Nadto o przyjęciu na kurs decyduwać będzie również Komisja wojskowo-lekarska.

Każdy oficer—elew szkoły, bez względu na rangę, otrzyma umundurowanie żołnierskie. Zaś dystynkcje oficerskie: naramienniki, portepée, pałasze etc. nabyć będzie musiał na koszt własny. Elewom przyznane będzie 5 mk. dziennie strawnego oraz 4 mk. dziennej pensji.

Celem uzupełnienia wykształcenia oficerów nie posiadających dostatecznego fachowego przygotowania, obowiązującą będą programy i przepisy opracowane przez Dowództwo I Brygady piechoty W. P. w porozumieniu ze starszymi oficerami I-go Korpusu Polskiego.

Zapisy uskutecznić należy przed upływem dn. 16 października r. b. w Komisji Wojskowej (Królewska 35, referat C. II. kapt. Mackiewicz).

Zapomogi dla inwalidów. Inwalidów z obecnej wojny, narodowości polskiej, którzy już powrócili do kraju, rejestruje Sekcja Opieki Komisji Wojskowej (Warszawa, Królewska 35). Chorych inwalidów, potrzebujących natychmiastowej pomocy lekarskiej, umieszcza Komisja Wojskowa w szpitalach, najbiedniejszych zaś— tymczasowo w przytułkach i schroniskach.

Zdarza się często, że inwalidzi korzystają z świadczeń i zapomóg rozmaitych instytucji społecznych, co naraża innych—nieraz najbiedniejszych—na odmowę, wskutek wyczerpania się funduszy.

Komisja Wojskowa, mając to na względzie i chcąc zapobiedz nadużyciom, wydaje odpowiednie legitymacje wszystkim inwalidom, którzy zarejestrowali się w Sekcji Opieki Komisji Wojskowej, i zwraca się do wszystkich instytucji, aby każdorazowo—o ile zgłosi się inwalida—żądały od niego przedstawienia legitymacji. Następnie wpisywały zawsze, czy tenże (ewent. jego rodzina) korzystał ze świadczeń, zapomóg i t. p. Jeśli inwalida jakis legitymacji nie posiada jeszcze, należy go skierować do Komisji Wojskowej, celem rejestracji, gdzie następnie otrzyma legitymację. Legitymacja ważna jest tylko w połączeniu z paszportem, wystawionym przez władze. W wypadku zagubienia legitymacji Komisja Wojskowa wystawia jej duplikat dopiero po upływie jednego miesiąca od doniesienia o tem Komisji Wojskowej.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Organizacja oświaty polskiej na Ukrainie. Ostatnie dni w Kijowie przeszły pod znakiem troski o oświatę narodową na kresach b. Rzeczy polskiej. Społeczeństwo polskie zakraśniało się około organizacji szkolnictwa narodowego od szkół początkowych do najwyższych. I tak na ziemiach w obrębie dzisiejszej Ukrainy na półtora miliona ludności polskiej powstało Polskie Kolegium uniwersyteckie w Kijowie, wyższe kursy naukowe w Charkowie, około 25 zakładów średnich męskich i żeńskich, oraz z górą 1000 szkół początkowych. Jest to rezultat weale pokaźny. Powszechnie więc odczuwano potrzebę or-

ganizacji centralnej, któraby wysiłki pojedyncze skupiła i nadała im jednolity kierunek. Dokonano tego w Kijowie, na zjeździe reprezentantów szkolnictwa na kresach, urządzonym staraniem Wydziału Oświaty Polskiego Komitetu Wykonawczego — w postaci Związku Macierzy Polskiej, który ma być równocześnie Polskim Kuratorium Oświecenia.

Posiedzenia zjazdu odbywały się w szkole na załku Rylskim. W zjeździe brało udział kilkudziesięciu delegatów z dzielnic: kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, charkowskiej, czernihowskiej, połtawskiej i jekaterynowsławskiej. Podniosły ton obrad nadał zebraniem manifestacyjny charakter. Głębokie ukochanie polskości wiało z każdego przemówienia.

Polskim kresom przybyła więc instytucja ważna i poważna — mająca przed sobą olbrzymie pole działania.

Związek Spótek Śląskich. Do polskiego Związku Spótek zarobkowych na Górnym Śląsku należy 17 instytucji finansowych, przeważnie „Banków Ludowych”, istniejących w 16 miejscowościach regencji o-polskiej. Podobnie, jak w instytucjach wielkopolskiej, tak i tutaj, zaznaczył się podczas wojny bardzo wzmocniony ruch wkładkowy. Bilans Związku za rok ubiegły równoważy się w aktywach i pasywach sumą 50 milionów marek. Same wkłady za rok ten wyniosły 45 i pół miliona mk. Jak na odbytym w końcu ub. m. w Poznaniu Sejmiku Spótek Zarobkowych podał ks. patron Adamski, wkłady ogólne Związku powiększyły się przeszło o 90 milionów, a z tego przypada na Śląsk 15 mil. marek.

Związek państw kresowych. „Vossische Zeitung” pisze, iż w Waszyngtonie przedstawiciele wszystkich narodów środkowo-europejskich zdecydowali się zawiązać „demokratyczny środkowo-europejski sojusz do obrony wspólnych interesów państwowych”. Jest zamiarem tego związku odsunąć Niemcy na zawsze od Wschodu.

Na konferencji byli obecni delegaci: Rumunów, Jugosłowian, Polaków, Litwinów, Czecho-Słowaków, Ukraińców, Włochów i Finnów. Przyzwał dr. Marsaryk.

Muzea litewskie w Niemczech. W państwie niemieckim istnieje 5 zbiorów historyczno-folklorystycznych, odnoszących się do Litwy. Niektóre zbiory są instytucjami samodzielnymi, inne tworzą oddziały przy większych muzeach. Najwcześniej powstało muzeum w Tyłży. Znani działacze niemieccy w Prusiech wschodnich, jak pastor Gizewiusz, prof. Bezenberger i Völkel, widząc garstkę Litwinów wschodnio-pruskich wynarodowionych politycznie, pragnęli zachować pamięć ginącego ich zdaniami szczepu i w tym celu wydali w 1879 r. odezwę t. zw. „Litewskiego Tow. literackiego”, nawołując do „zachowania przynajmniej w obrazach tego, co według praw historii zdane jest na zagładę”. Ze zbiorów, nabywających na skutek wezwania, powstało muzeum litewskie w Tyłży i zgromadziło przedewszystkiem przedmioty gospodarstwa oraz przemysłu domowego Litwinów. Uzupełnieniem tego zbioru jest „Prussia” w Królewie, gdzie mieszcza się przeważnie wykopaliska przedhistoryczne. Folklor litewski reprezentowany jest w muzeum ubiorów i wyrobów przemysłu niemieckiego w Berlinie. Nadto gromadzeniem starożytności litewskich zajmuje się litewsko-pruskie towarzystwo „Sandora” w Kłajpedzie.

Nadzwyczajna białoruska delegacja w Kijowie. „Kijewska Myśl” donosi: Do Kijowa przybyła nadzwyczajna białoruska delegacja, złożona z pp. Łuckiewicza, Weronki, Owsianka i Lazarewicza, która odbyła konferencję z przedstawicielem Rosji na układach pokojowych między Rosją i Ukrainą, Rakowskim, i wręczyła mu protest rządu białoruskiej republiki ludowej przeciw traktatowi brzeskiemu, działającemu na cztery części. Odnośny memoriał domaga się uznania praw Białorusi do samookreślenia.

Znowu przewrót na Ukrainie. „Diło” donosi z Kijowa, że rzekomo przygotowują się tam jakieś bardzo doniosłe zmiany polityczne, które mogą wywrzeć decydujący wpływ na wewnętrzne i międzynarodowe stosunki Ukrainy. Między innymi mówią już głośno w Kijowie o proklamowaniu Ukrainy królestwem.

Dalej pisze „Diło” o przekształceniu rządu w duchu narodowo-demokratycznym. Łysohub od czasu swej „zajawy” stał się już niemożliwym, a wraz z nim także wszyscy ministrowie. Podobno ma być także zwołany tymczasowy sejm ukraiński, złożony z przedstawicieli obywatelskich i ziemiańskich organizacji. Dzienniki lwowskie notując powyższe pogłoski niedwuznacznie dają do poznania, iż niebardzo należy im ufać ze względów aż nazbyt dobrze znanych.

Ukraińca biskup Eulogusz. „Ridne Slovo”, organ ukraińskich agitatorów na Podlasiu, porusza w jednym z ostatnich numerów sprawę cerkiewną na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Między innymi czytamy tam:

„Przedewszystkiem na czele djeceji chełmskiej nie powinien stać Eulogusz, którego nazwisko budzi postrach i nienawiść, który nie powinien żadną miarą pracować na tym terenie. Nie nam osądzać cerkiewną działalność biskupa Eulogusza; historia religijnej martyrologji ludu jest najlepszym dowodem, co jest warta osoba Eulogusza. Nie chcemy przemilczać może i dobrych intencji biskupa, ale musi on dziś z zalem skonstatować, że taktyka, jaką stosował, była fatalna.

Lud Chełmszczyzny będzie wdzięczny biskupowi Euloguszowi, jeśli pogodzi się on z faktem, że rolę swą na Chełmszczyźnie odegrał i musi zejść z pola cerkiewnej działalności na Chełmszczyźnie.

Tyle ukraińscy działacze Podlasia. Lud polski Chełmszczyzny osądził rolę Eulogusza już dawno.

TELEGRAMY.

Odpowiedź Wilsona.

Waszyngton, 9 października. (W. A. T.) Sekretarz stanu doręczył posłowi szwajcarskiemu odpowiedź na notę niemiecką w brzmieniu następującem:

Departament Stanu, d. 8 października 1918 r.

Szanowny Panie! W imieniu Prezydenta mam zaszczyt potwierdzić otrzymanie pańskiej noty z d. 6 października, zawierającej oświadczenie rządu niemieckiego do Prezydenta. Jestem upoważniony przez Prezydenta, aby Pan zechciał zakomunikować kanclerzowi niemieckiemu, co następuje:

Zanim Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowie na prośbę Cesarzkiego rządu niemieckiego i udzieli odpowiedzi tak szczerej i otwartej, jak tego wymagają doniosłe interesy, odpowiedział tą objęta, uważa za niezbędne upewnić się co do dokładnego ducha noty kanclerza Rzeszy. Czy Kanclerz Rzeszy sądzi, że Rząd cesarsko-niemiecki przyjmuje warunki, wyrażone przez Prezydenta w orędziu jego do kongresu Stanów Zjednoczonych z d. 8 stycznia i w orędziach późniejszych i że celem nawiazania dyskusji będzie tylko porozumienie się co do praktycznych szczegółów zastosowania tych warunków? Prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za swój obowiązek na propozycję zawieszenia broni oświadczyć, że nie uważałby się za uprawnionego proponować rządom, z którymi Stany Zjednoczone przeciwko państwu centralnym są związane (associated), zawieszenia broni, dopóki armje państw tych stoją na ich terytorjum. Dobra wiara wszelkiej dyskusji (the good faith of any discussion) zależała by prawdopodobnie od zgody państw centralnych wycofania niezwłocznie wojsk ze wszystkich terytorjów okupowanych. Prezydent uważa się również za upoważnionego do zapytania, czy kanclerz przemawia tylko w imieniu tych państw, które dotąd wojnę prowadziły. Uważa on odpowiedź na pytanie to pod każdym względem za nadzwyczaj ważną.

Zechce Szanowny Pan przyjąć ponowne zapewnienie mego wysokiego szacunku.

Robert Lansing.

Do telegramu powyższego Biuro Wolffa dodaje: „Urzędowego tekstu odpowiedzi prezydenta Wilsona jeszcze niema. Ścisłe porównanie tekstu jest niemożliwe. Z tekstu okazuje się w każdym razie, że konieczne będą dalsze oświadczenia ze strony rządu niemieckiego. Na to potrzebne jest pilne zastanowienie się rządu.

Odpowiedź na ostatnie pytanie Wilsona udzielona została w mowie prezydenta Fehrenbacha na posiedzeniu parlamentu w d. 5 b. m., który oświadczył w imieniu narodu i parlamentu, że parlament propozycję pokojową sankcjonuje i uważa ją za swoją.

Ludendorff w Berlinie.

Berlin, 10 października. (W.A.T.) Pierwszy generał-kwatermistrz, Ludendorff, przybył z wielkiej kwatery głównej do Berlina na narady.

Pogłoski o gabinetach związkowo-narodowościowych w Austrii.

Wiedeń, 10 października. (W.A.T.) Większość dzienników notuje bez komentarzy, najnowszą pogłoskę, która krażyła wczoraj w kołach parlamentarnych o zamierzonych zmianach w rządzie. Mówiono o utworzeniu gabinetu pokojowego, gabinetu związkowo-narodowościowego, przy czem znów wymieniano prof. Lammascha, jako szefa tego gabinetu. Być może, że najbliższe tygodnie, w czasie których nie będzie posiedzeń parlamentu, spowodują wyjaśnienie sytuacji w tym właśnie kierunku. Jak donoszą dzienniki, na początku przyszłego tygodnia rozpocznie się narady delegacji. We wtorek Burian złoży exposé w sprawie polityki zagranicznej przed komisją delegacji węgierskiej, we środę—austriackiej.

Węgry dążą do unji personalnej.

Wiedeń, 9 października. (W.A.T.) Według zgodnych doniesień budapeszteńskich, wobec

federalistycznych dążeń w Austrii wzrasta w Węgrzech ruch, zmierzający do unji personalnej z Austrią. „Pesti Hirlap“ domaga się specjalnego przedstawicielstwa Węgier na przyszłej konferencji pokojowej.

Idea państwa czesko-słowackiego.

Wiedeń, 9 października. (W. A. T.). Wczoraj utrzymywano w parlamencie z całą stanowczością, że hr. Burian zakomunikował kilku członkom Izby panów, iż rządy Austrii i Węgier skłonne są zbliżyć się do idei państwa czesko-słowackiego.

Projekt nowej konstytucji finlandzkiej odrzucony.

Helsingfors, 9 października. (W. A. T.). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu sejmku nastąpiło 3-cie czytanie nowego projektu konstytucji z dokonaniem w nim zmianami w kierunku demokratyzacji. Debata z krótkimi przerwami trwała od godz. 2-iej pp. do północy. Przy głosowaniu 74 głosy wypowiedziały się za projektem, 34 przeciwko. Wobec tego, że w ten sposób nie osiągnięto żądanej większości $\frac{2}{3}$ głosów, przeto projekt już nie może być przyjęty podczas obecnej sesji sejmku. Postanowione zostało odroczenie przyjęcia tego projektu aż do zebrania się nowego sejmku. Na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu sejmku ma się wypowiedzieć w sprawie obioru króla na zasadzie § 38 starej konstytucji z 1772 roku.

Rada wojenna koalicji.

Genewa, 10 października. (W. A. T.). Paryski „Temps“ donosi, że wczoraj odbyła się w Wersalu rada wojenna koalicji, na której rozpatrywano sprawę nieprzyjacielskiej propozycji zawieszenia broni. Rządy koalicyjne powezmą obecnie decyzje swoje zupełnie samodzielnie.

Dymisja gabinetu hiszpańskiego.

Amsterdam, 9 października. (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi z San Sebastian: Gabinet hiszpański podał się do dymisji.

Prasa niemiecka o odpowiedzi Wilsona.

Berlin, 9 października. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych niemiecki krok pokojowy zakomunikowana została tutejszym instytucjom urzędowym. Mamy podstawę do przypuszczenia, że umożliwi ona dalsze prowadzenie akcji pokojowej.

Berlin, 10 października. (W. A. T.). „Germanja“ uważa, że można dać wyraz nadziei, iż zbliża się jutrzemka pokoju. Pogląd ten uzasadnia się tą okolicznością, że Wilson obecną propozycję pokojową niemiecki traktuje zupełnie inaczej, aniżeli jeszcze przed kilku zaledwie tygodniami propozycję Austro-Węgier. Kto poznał z doniesień prasy zagranicznej, jaka opinia publiczna panuje obecnie w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych i jaka chęć urabiania tej opinii, ten przynajmniej nie wątpi, iż prezydentowi Wilsonowi jako wielką zasługę jego niezawisłość poglądów i samodzielność. Oczywiście jesteśmy jeszcze bardzo daleko od porozumienia się. Jedno jest tylko pewne, a mianowicie, że państwo niemieckie musi być zabezpieczony dotychczasowy jego stan posiadania i że obecnie tylko armia daje mu jedyną tego rękojmię.

Odpowiedź na pytanie Wilsona, czy kanclerz przemawia tylko w imieniu tych czynników Rzeszy Niemieckiej, które dotychczas prowadziły wojnę, znajduje się w formie zupełnie wyraźnej i niedwuznacznej w zapewnieniu prezydenta parlamentu Fehrenbacha, że cały naród niemiecki popiera propozycję pokojową.

Berlin, 10 października. (W. A. T.). „Vorwärts“ pisze o pomysłach widokach pokojowych i wobec niecierpliwych oczekiwań zaznacza, że od odpowiedzi na 3 zapytania Wilsona bezpośrednio zależy dalsze stanowisko Wilsona, nie zaś związanych z nim państw koalicyjnych. Ścisłe biorąc, jest wciąż jeszcze rzeczą możliwą, że Wilson po otrzymaniu zadawalającej odpowiedzi na swoje pytania podejmie pożądane dalsze kroki pokojowe, jednakże natrafiać może na opór swoich sprzymierzonech, bądź to z powodu tego, że oni wogóle odrzuca myśl zawarcia pokoju, bądź też, że uniemożliwią zawarcie pokoju przez stawianie niemożliwych do przyjęcia warunków. Niesłychany autorytet, którym Wilson cieszy się w krajach koalicyjnych, przemawia przeciwko podobnej ewentalności, tak samo przeciwko temu przemawia poparcie, jakim się cieszy Wilson ze strony koalicyjnych przyjaciół pokoju, szczególnie socjalistów francuskich i angielskiej partii robotniczej.

Następnie „Vorwärts“ rozpatruje wszystkie 3 pytania Wilsona, z których pierwsze i trzecie są natury politycznej i odpowiedź na nie może być zada-

walającą. Zapytanie drugie jest natury ściśle wojсковей, a to znaczy, że w obecnej chwili nie może być jeszcze poddane dyskusji publicznej. Z politycznego punktu widzenia sprawa przedstawia się jak następuje: Niemcy oświadczają, że nie zatrzymają żadnego z obszarów okupowanych, tak że kwestia ewakuacji jest tylko sprawą czasu i sposobu przeprowadzenia. Nie trudno przypuścić, że co do tego punktu nie nasuną się poważne trudności dla rozpoczętego dzieła pokoju. Krótkie półtorgodzowe zawiadomienie, że zamiatary rządu niemieckiego wymagają rozpatrzenia sprawy, nie zdaje się budzić żadnych obaw, gdyż znając tekst noty amerykańskiej, zawiadomienie to mówi, że dalsze prowadzenie sprawy pokojowej nie jest niemożliwe. W chwili obecnej cały świat podobny jest do uzdrowieńca, którego oświetla przyjaźnie przez okno słońce nadziei, lecz należy być jeszcze przygotowanym na powrót dawnego stanu.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 10 października 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Na terenie bojowym pomiędzy Cambrais a St. Quentin zajęliśmy pozycje na tyłach. Cambrais zostało przez nas posuszone. Przez pomysłne wozami pancernymi poparte kontrataki, które nam wieczorem 8-go października na południowy wschód od Cambrais znowu oddały w posiadanie Seranvillers i wzgórze po obu stronach Esnes, ułatwiły znacznie uwolnienie się od przeciwnika w pierwszym rzędzie pułkiem bawarskim i nadreńskim, jak również oddziałom niemieckiej dywizji strzelców. W ośmiu dniach wczorajszego nieprzyjacieli posuwał się znacznymi siłami po obu stronach drogi rzymskiej w kierunku Le Cateau. Nasze oddziały przednie powstrzymywały go tutaj: przed silniejszymi atakami piechoty ustępowały krok za krokiem, walecząc, na swoje nowe pozycje. Pod wieczór nieprzyjacieli stał na wschód od linii: Bertry-Busigny-Bohain.

W Szampanji odparte zostały częściowe ataki przeciwnika po obu stronach St. Etienne. Pomiedzy Argonami a grzbiem Ornes Amerykanie na wschodnim wybrzeżu Mozy w połączeniu z Francuzami ruszyli do nowych jednolitych ataków. Na skraju Argonów rozchwały się one z ciężkimi stratami dla przeciwnika. Cornay, do którego nieprzyjacieli wtargnęła, zostało odebrane. Główna siła ataków, prowadzonych pomiędzy Aire a Moza, skierowana była przeciwko Sommerance a Romagne. Obiedwie miejscowości po zmiennych walkach pozostały w naszym ręku. Nieprzyjaciela, który przedostał się po za Romagne i na wschód od tej miejscowości aż do Cumel, pułki badeńskie odrzucił z powrotem.

Na wschodnim brzegu Mozy odparliśmy nieprzyjaciela pod i na wschód od Sivry i odebraliśmy tę miejscowość, którą chwilowo utraciliśmy. Na północny zachód i na wschód od Baumont natarcie przeciwnika rozchwiało się przed liniami strzelców austrjacko-węgierskich i pułków nadreńskich.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Ks. Karol hesseński wybrany królem Finlandji.

Helsingfors, 10 października. (W. A. T.). Po posiedzeniu tajnym, które od godz. 1-iej po poł. trwało z krótką przerwą do godziny 9-iej wieczorem, sejm przystąpił na zasadzie art. 38 konstytucji z r. 1772 do wyboru króla. Wy-

bór nastąpił przez akklamację, przez powstanie posłów z miejc. Agrariusze i kilku republikanów demonstrowało przez siedzenie, że w wyborze udziału nie biorą. Zgodnie z uchwałą sejmową, ks. Karol hesseński wybrany został królem Finlandji, a następstwo tronu zapewnione jego potomkom. Prezydium sejmku upoważnione zostało do zarządzenia środków z uchwałą tą związanych.

Anglja zgadza się na odpowiedź Wilsona.

Rotterdam, 10 października. (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi, że rząd angielski otrzymał tekst odpowiedzi Wilsona. Ze strony miarodajnej zapewniają, że odpowiedź zgodna jest najzupełniej z zamiarami wszystkich państw koalicyjnych. Biuro Reutersa ogłasza dalej wyjątki z dzienników wieczornych, która, jak twierdzi, naogół serdecznie zgadzają się z odpowiedzią Wilsona, i zaznacza, że odpowiedź ta wystawi na próbę szczerłość Niemiec.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Aida“, jutro „Opowieści Hoffmana“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Carewicz“, jutro „Grzech Napoleona“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Piorunem“.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Kryścia Leśniczanka“.
Teatr Polski. Dziś „Cyrylik Sewilski“, jutro „Księżę Niezłomny“.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Niewierna“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 10.X 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	207,50	209,00
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	213,00	215,00
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	203,00	201,00
„ „ 4 1/2%	190,00	185,00
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	138,50	139,00
„ (100)	150,00	145,00
Korony	56,00	56,40

Królowie i Księżęta Polscy

60 akwrel kolorowanych Mieczysława BARWICKIEGO

do sprzedania.

Ulica Rozbrat 48 m. 28.

115

PROJEKT KONSTYTUCJI PAŃSTWA POLSKIEGO i ORDYNAJJI WYBORCZEJ SEJMOWEJ.

147

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski. Cena: tomu I i II po mk. 4, III 5.50, IV 7.50. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zgubiono kwit depozytowy Banku handlowego w Warszawie Nr. 25151/14920 na rubli 1750.

Mieczysław i Juljan Knopff, Al. Jerozolimskie 51.

Towarzystwo Akcyjne „ZIEMIANIN“

z kapitałem zakładowym koron 1.500.000 podnosi takowy do wysokości 6.000.000 koron, wypuszczając akcje po 2.000 koron sztuka na sumę 4.500.000 koron.

Wpłaty na akcje przyjmuje Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Lublinie.

Za akcje nabyte przed d. 1 listopada r. b. Tow. Akc. „Ziemianin“ wypłaci dywidendę całkowitą za rok bieżący.

Za akcje nabyte od dnia 1 listopada do d. 30 grudnia włącznie dywidenda wypłacona będzie w stosunku półrocznym.

Za akcje nabyte w terminie od 1 stycznia 1919 r. do 1 kwietnia tegoż roku wypłacona będzie dywidenda w stosunku do jednego kwartału.

Towarzystwo akcyjne „Ziemianin“ w Zamościu.